

204^o Poer 1319

Pauli 146 50



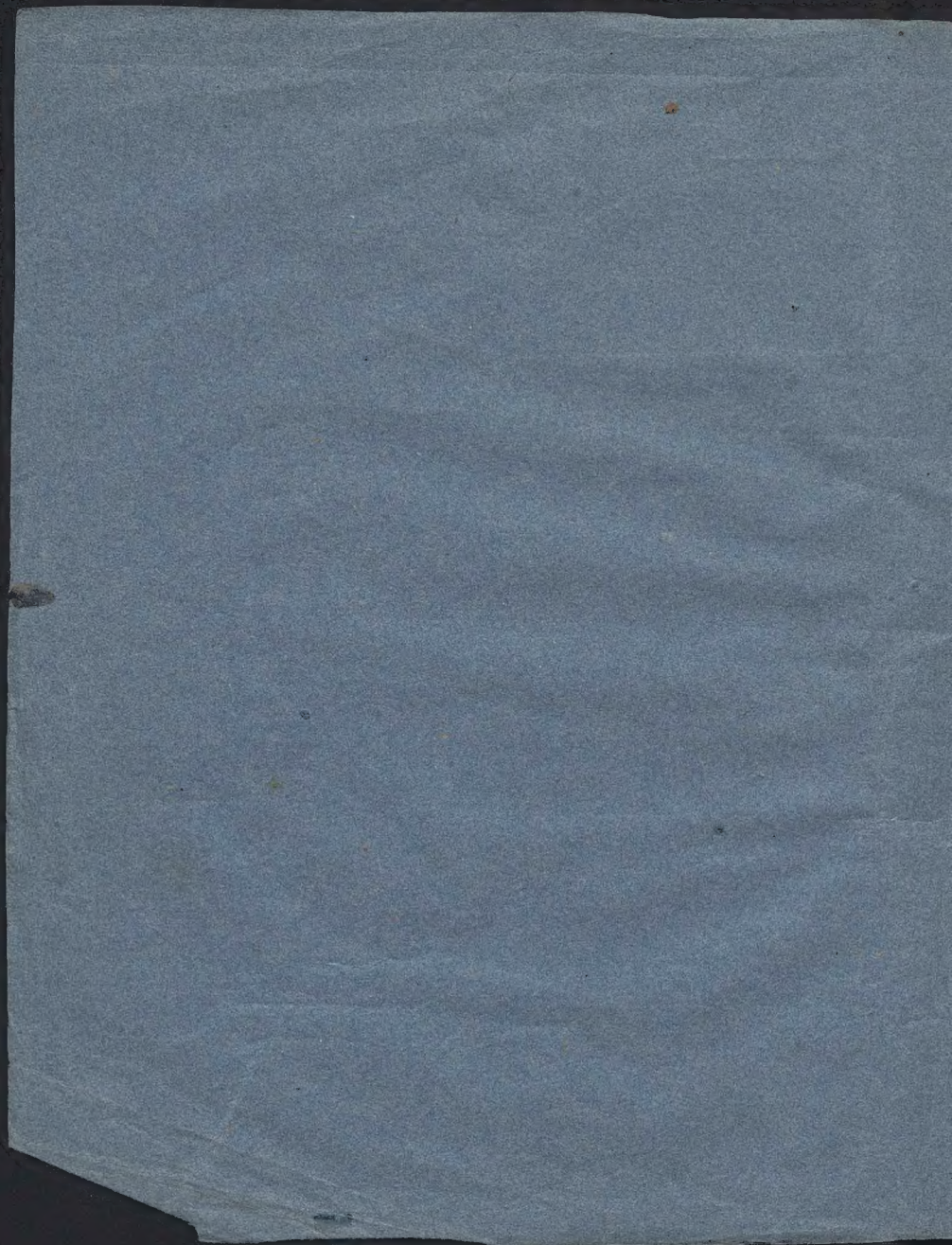
1466

1466

I. Mag. St. Br. P

XII. 15.

Generatoy.



GENEALOGIA

Nisidesa z Gratifem :

Abo wywod Liniey.

Z ktorey zacność swoje/ y własności sobie przy-
tomne połączuia.

A

Nakoniec Norviniarz s Hochábefem
tę rzecz konkluduią.

1466 I



W KRAKOWIE. Roku Páńskiego,
1635.

Do Czytelnika.

Przypatrz się czytelniku/ iak się wgañliło
Ci dway bracia/ y co tu sobie powiedaio.
Jak Nisides nie ludzki nie darmo żadnemu (mu)
Namniey nie chce pozwolić leś Grails w tym leś
Sprzeciwia się: bo darmo w bytło dawać laże/
Leś oba sa. (iak mniemam) bårzo wielcy igarżę
Bo y ten co daremno dawać załaznie/
Y ten co ludziom wiele darmo oblecnie:
Nie mogą się zostawać przy swoy powieści/
Obudwu sa nie pewney daremne wieści.
Bo ludzie nie w bytkiego na świecie przedaio/
Ani też w bytlich rzeczy nadaremno daio.
Wody/ Ognia/ Powietrza/ tego nie przedaio/
Chleba/ bogactw/ pieniedzy/ daremno nie daio.
Leś Nowiniarzco słusna da godny rozsadeł/
A Hochabes połaże swoy dobry porzedeł.
Co wiac słusniey zrozumieź zacny czytelniku/
Biedy te rzec przeszitaś zaon dby w familur.

GENEALOGIA

Nisidesa z Gratifem.

Nisides obaczywszy Gratifá wita go mówiąc.



Luzbá moia wáśności, pytam iák was zowiesz
Gratis.

Jam iest Gratis stáry brátrz wprzykzono mowa
la ciebie tákże pytam, ktoś iest; ábý wieǳiał,

Żim rozmanwiam, y z kim ǳis w domu bęǳe sie ǳiał

Nisides Genealogia swoje wywodzi.

Jestem ia człowiek dobry, imieniem Nisides,

Quid sonát meum nomen, forte tu non vides;

Zdami się że nie wiǳi bystrość oká twego

Iákowym ia iest człowiek, y Oycá iákiego.

Iezdem ia nie dármo day, mieǳy saśiádami,

Ráǳi mię używais y P ánowie sámi.

Miałem Oycá starwnego æquitas ponderis

Rerum commutandarum, nie dármo miseris;

Zaden dármo oniego ǳlebá nie iadł w domu /

Gdy mu kto płáćić nie ǳiał, nie dármo nikomu

Nigdy nie dał : y ia też dármo od żadnego

Rzeczy nie potrzebuie, dla pożytku swego,

Nisides imię moje, nil nisi dederis

Accipies odemnie, verbis dico veris.

A przecię mię ná świećcie ták luǳie sá nuia /

Ze bezemnie swych rzeczy nigdy nie spráwuię.

Gay kto przybie do Jodau, wćac prawem pyta izczy
Służnie dostać, Nisides v sešion ná pieczy.
Monia Nisides známi, potrzebá tu plácić,
Nic dármo, z Nisidesem potrzebá się brácić.
Bo Nisides co służna káždemu oddáie,
Zá šelag butkę chlebá, zá putgrošá iáie.
Yná dworze krolowskim wšelkie dignitárstvá /
Godnošći, dostoiénstvá, vředy, šáfárstvá,
Bezemnie ich žádnemu zápravdě nie dáia,
Iák Nisides ošáči tyšiacé izucáia.
Doktorskie, y wysokie w pišmie przetoženstvá /
Wkolegium mistrzowskie onie dostoiénstvá.
Závše Nisides dáie, zá švita monete,
Nie pomoga náuki, wielkie pišmá švięte.
Choćiaž ich zá pieniádkę nie dawáia: ale
Bez pieniędzy ich dostać gruntownie, y w cále
Trudna iest izez Nisides, zvlášťá między włochy,
Bo to na rod iest chytry y do wziętku płochy.
Aurea nunc vere sunt sæcula, plurimus auro
Venit honos, auro conciliatur amor:
Auro pulsá fides, auro Venália Regna:
Złote iuž teraz unas znáyduia się czásy,
Złoto wšelkie występki między ludźmi gáši.
Przez złoto wšelkich izczy závše doštarwamy /
Złotem miłóść v ludi, y przyiaźń iednamy.
Dla złotá często prawdě z cnotą pomijáia,
Złote teraz šo czásy złotu dogadáia.

Gratis

GRAT. Buzos męz cyni sumy wybi białe Nisides,

Nie dobra mi nowinę twoją powieść nieśie.

Ponieważ że nic darmo/ wśytko za pieniądze

Iam iest Gratis, nie mam nic ieść abo pić zkądże

Według twoiey powieści sta tu rada omnie,

Stuchay iedno trofezskę żeć szersze przypominę:

Takom się ia dobrze miał za pierwşego wieku,

Nie potrzebá się było frąsować złowieku.

Obfitość wśytkich rzeczy darmo więc dawano,

Nic oprocz dobrej woliey od nas nie bierano.

To naprzod upátrowat Boski lud wybrány,

Ze mu wśelki pożytek od Boga był dany.

Darmo, nie za pieniądze, było wśytko/ gratis,

A wy teraz swych bliźnich bázno oneratis.

Ludzie dobrzy iak swoje dobrá otrzymáli

Darmo od stworce swego, tak ie też dávali.

Było dosyć wśytkiego, służyły nam lata,

Zánwśeśmy záżywáli swobodlinie świata.

Teraz wśytko kupuio: á przecię nie máio

Drogo wśelkie potrzeby złotem przepłacáio.

Tyś iest brácie Nisides, przyczyna do tego;

Boday było niesłychać názwiská twóiego.

Tyś nam wśytko poprowat wśdrażáio: te rzeczy

Ktore teraz v ludzi są ná wielkiey pieczy.

Pierwey wielkie wśedy darmo przychođity,

Iesze nimi Pánowie czestokroć gárdzili.

Ateraz wśytko kupić: o brácie Nisides

Kiedyz od nas z Krakowá są zęślinie wyniđieś.

NISI:

Pierwey nişbym záplácił, z kárazmy nie wynide.
Konvalik, y Pan Gładyß, lemieß, y Gorczyćá,
Dármo pívá nie dáia : ácz wielka olicá
Zastopia wnet odedziwi, moniác : zápláć pivo,
Nie pożywi się Gratiß w Krákovie iák żywo:
Stódem ia nieszeßliwy, że dármo nie dáie,
Káždy mię zesromóci, nie vácí, nátaie.
Agdy po chleb wybieżeć w Krákovie in forum
Prohibet me exire nullitas numorum.
Kedy vocat crumená zła náda otobie,
Nil Nisides accipit, nie poprání sobie.
Kiedym brát ślub zeniać się vřary w koßciele/
Nisides gotuy kope, wierni przyiaciele
Ták ná mię závotáli : ia pátizam Gratißá,
Wtym mi onim dano znác że vpregi wřisá.
Mußialem ia zápláć gratis nic nie dano,
Redde quod meruisti ták mi powieðbiano.
GRAT. Szczęßliwym ia ieß wpiatek nißlity wnießiele
Lecz przez tvoie nienawiść vtráciłem wiele.
Dla ciebie mię z Krákowa swoi wyßwiećili,
Y me xiegi niemiinne vpregiřà bili.
Moniác : sviátá niegodne Gratiß wydał xiegi
Godne ienáć by były spalone vpregi.
Tu mię młode żáczetá barzo znienváżyły,
Y ma sławę wysoka pretko zátlomili.
Ale nic to, ieße ia powetuie swego,
Y záżyie szczęßliwie żywotá ſtodiego.

• Vdam

Udam się tam kiedy mi w sęsy będą rąki,
Trzymam otym że mi tam szczęście zaprowadzi.
Gdy ty jeszcze nie bywał: ani twoje słowa
Dosty: tey tam krainy twa przeklęta mowa.
Nowiniarz przybieżawszy do **Nisidesa** z **Gratyssem**
Pozdrowia ich mówiac:

Pomagabog kompani, wierni bracia moi,
Ty Gratysie cnotliwy, iam o starwie twoiej
Dawnno slychał/ byłeś ty przed laty szczęśliwy;
Lecz teraz na cie płacę, świadkiem mi Bog żywy.
Nigdziey rzeczy namnięszey darmo nie dostane,
Choć iś biegam, tam y sam y przededniem wstane.
Muszkieta dźwigam z tłomakiem/ baiducka tobole/
Często ściąny podpieram, y chłopską stodołę.
Przybie obiad coż masz ieść ty pachotku chudy,
Musisz rzyść od głodu iako ruskie dudy.
Bo chłopci swoje kury dobrze podchowają,
Gdy się o rocie naszey kiedy wybadają.

Nisides do Nowiniarza.

A ktoś ty ieś braciśku, day od powiedz prośę,
Niech od ciebie w nazwisku podchwale odnieśę.

Nowiniarz.

Iam rycerski pachotek, z młodości służyły,
Na wojnach rozmaitych częstokroć bywały.
NISID: A cożes też tam slychał omnie Nisidesie,
Ieśli twoia nowina starę mi przyniesie.
NO: Ybarzo wielka starę: w sędzie nie bez ciebie,
Nie dozna przysięciela w naywiętszey potrzebie.

Nisides

Nisides; darmo nie bierz, kijem przywitaię,
Ześmoca, pobija, z domu wypchna, łaię.
Będac długo w obozie pieniędzy nie stało/
Nisides/ nie nie weźmiesz, tak mi dokuczalo.
Bo gdy który przez ciebie, chciał co bracie swa wola,
To już duśa nie iego: pretko niezem zgola.
Ynā bronie dzienianej za syie wieśaię/
A gratisā nā orzy często wyrzuciāę.
Byłem w Turzech, v Tatar/ miechy kozakami,
A przecięs ty przebywał vstāwicznie znami.
Nuż y terāz nie dawno w Krośnie nā iarmārku/
Doznat ieden karaniā, gdy mu syie zkārku
Mistrz swym okrutnym mieczem ku ziemi nāchylił,
Aże swoje lāmentā przez cały dzień kwilił.
Chciał gratisā zażywać: lecz mu to z gāniono/
Y nā on świat tu odnas wędrować kazono.
Nuż indziej nie w spominam co się przytrafiato/
Iāk wiele dla gratisā luźi vmierāto.
NIS: Dziękujęc moy braciśku żeś mię tak wystawił /
Nie będieś ty dāremnie nigdy chleba trawil,
Będieś mi wiernie służył/ ā nie żalci będie/
Będiec szczęście służyło gācie się vdaś w będie. Bę
NOW: Iuż to prożno rad nierad przyimowāc cię mu
Boć o swoim gratisie iuż nie dobrze tuśę.
Iesteś ty nam Nisides wielce vprzykrzony/
Gdy cię sobie przypominę biegam iāk balony.
Bo gdy przydzie taki čas że nie mam pieniędzy/
Muśę nie raz dla ciebie vżyć wielkiej nędy.

Ale gdyż cię już wſyscy tak zgodnie przyieli /
Y tego ſobie prawem dobrze potwierdili.
Ze nic darmo nie dają, ani darmo biorą /
Fałſzu nie naślądują, ſwa przykrą uporą.
Y gwałtem nic nie biorą ludkie poſpolici /
Dobrocią używają ; ale zaś totrzy ci
Ktozy ſię na żołnierską rączkę wybierają /
Dla iedenia, y picia, ci ludźi ſarpią.
Bo drugi pod chorągiew dla tego przyſtanie,
Aby miał leſzy ſpoſob na ludkie ſarpienie.
Gdy przydzie do potrzeby, to złodziey wćierze,
Pieniężki nązbierawſzy / na zad nogi wlezie.
Aleć też więc takowych w drodze dogoniwſzy,
Y takieſy ſię nie cnoty na nich doſwiadczywſzy,
Żaraz przez omieſzkania na dębach wieſzają,
Abo imi kárki z kregow buława ſtracają.
Lecz my zaś niebożetá, co prawdę idziemy,
Nigdzie bez Niſideſá namniey nie bierzemy.
Takowe to już prawo wſeckie uſtáwiono,
Y pewnemi ſtatuti w Grodách utwierdono.
Kiedyby zaś Gratiſá znowu obrócć chcieli,
Pewniebyſmy dobry hyt zawnſe wſyscy mieli.
Iabym mu był bázro rad, y to imię iego
Wynoſiłbym wyſoko aż pod ſine niebo.
NIS: Wierzę brácie, lecz cię tá nádkieia omyli /
Nie tylkoſ ty ſam taki, y druzdy tu byli,
Ktozy takżę iák y ty Gratiſá prágneli,
Lecz ſię ná ſwey nádkiei bázro omelili

Nic im gratis nie przyšlo, płacić roskazono;
Nigdy im iść, ani pić, daremnie nie dano.

Licet ipse venias Musis comitatus Humere

Si nihil attuleris, ibis Humere foras.

Choćbyś przyśedł z Muzami przestawny Humerze,

Jeśli nic nie przyniesiesz; błazneś wtey mierze.

Umnie nic nie otrzymasz; musisz pośwánkować,

Ysive próżne furye w swoię głęę schować.

GRA: Sławnieysze jest me imię, ci co gratis dają,

Stokrotną swą zapłatę od Bogá mienią.

Ci którzy darmo biorą, dobroć zawdzięczania,

Zawse będą powinni dla łaski uznania.

Kto dacie przez pieniądze, ludzi obduszonych.

Ma w sobie swym darem zawse zniewolonych.

A ci którzy przedają zawse za pieniądze,

Nie są wtakiey u ludzi goskonáley wadze.

Bo już żadney wdzięczności winnym nie zostają,

Temu u kogo kupił, gdy pieniądze dają.

Weś to sobie Nisides ná wyrozumienie,

Com ci tu dziś przelożył, ná twe dobre mienie.

A zátym już bądź łaskaw, ja poydę w swą stronę,

Kedy sobie zasłużę perlową koronę.

NIS: Już Gratis powędrował, moy przyaciół prąwy,

Niechćiał zemna przedłużać więcey swey zabawy.

Ja też z nim pobieję, wy bądźcie łaskawni,

Ná Gratias, y ná mię, Bogu zawse prawi.

NOVV: Bracie à ktożes ty jest; trudne masz názwiisko.

Hochábefem cię mienia, między ludźmi w sytko.

Aia

A ja nie wiem co by to tve imię znaczyło/
Ktore się tu niedawno między nami wśzęto.
HOC: Jeśli pragnieś braciśku, P ánie Nowiniarzu,
Nie prawdżiny w powieściach; osobliny tgarzu,
Co imię moje znaczy, bądź się pretko wieściat,
Tylko sobie przypomniey, kiedyś w on czas siedział
U P áná kowaliká, nà dworáznym piwie,
Kiedy ono synkarká rzekłá P ánu Grzywie,
To maś iuś zá trzy gárnce, coś winien zaptácić,
Moje imię iest Tomaś, zemna się chęć brácić.
Wszyscy ludźie co żywo, wotáią to to maś,
Bá nie cnoto, ták mowiąc przecię się nie sromáś
Wśiąć odemnie zá pino/ to maś, lecz nie darmo,
Trudno nà mię rozgryzác tákie gorskie źiárno.
Mowią to maś, á iam iest tak bázro ubogi,
Nie mam ná grzbiecie sukniey/ nánwet cudze progi
Muszę często nánwieścáć/ vpraśáiąc dlebá/
A gdybym miał, tedyby mnie tego nie trzebá.
Tomaś on się nà świece naywięcey zrodiło,
Wiem że ták wiele świetých na on czas nie było.
Kiedy Apostołowie po świece chodźili,
Ludźi różnym imieniem, á nie iednym chrzćili.
A teraz kedy przyđieś/ Tomaśá skázuią/
Gdy co ludźie v chłopow nà rynku tárguią.
Chłop ci rzecze, to maś Groch/ Krupy tátárszáne/
Ięcsmienne, więc y owe w wodzie obwarzáne.
To maś przednią psenicę/ ty P ánie kárczmarzu,
Maś też piękna lárezkę P ánie gorzálcznizu.

Wszystkie gdzie jedno przydzieś Tomasz wolać,
A przecie mu nigdy nic darmo nie dać.

Przydzieś do sukiennice, kupczycy wolać,
Czego chceś panie bracie, postawy zuchać,

To masz przedni śalendys/ to masz pułskartać/
To lundys bázro dobry, to też brekleś mieć.

A iak do owych sklepów gdzie jedwabne rzeczy,
Udaś się między włochy, mają cię na pieczy.

To masz panie kitaykę/ Axamit, y Hátas/
Złotogłówn; czego trzeba, wszystko tu wnas masz.

A i a dudy pacholek/ na grzbiecie sukmany
Nie mam, całej: tak bázro od nich oszukany.

Nuż gdy przyde gdzie owo korzenie przedać,
Z figami, y z Rozenki, Tomasz czekać.

To masz czego potrzebą, pod jedno sam do nas,
Wszystko tu czego byś chciał, dla smaku otrzymasz.

To masz safran, Goździki, Kmin, y Muszkatele/
Tomasz dobry Cynamon, y przyjemne ziele.

Tomasz wonnistemi zioły oneruią,
A odemnie przytebte plewy zálátuią.

W wszelkich rzemieślników mnie wszystko oddać,
A gdy chcę brać: to mi zrak prętko wybierać.

Imię moje tyko mi jest náoszukanie/

Dane od kmotrów mego, y na me wysmianie.

Trzymam tytuł wśech rzeczy, to masz to masz to masz,
Weś też ty mię moje, a daj co w domu masz.

Nil titulus valet sine vitulo/
Nic tytuł nie pomomoże, gdy nie masz ćielecią,
Abo inśych dóstków/ lubo też prosięcią.

Ia cię proszę trzymam / pożytku nie biore,
Ale mię zasućć tę sprośną potworę.

Tomaś niechay przez idzie, nie będzie przeszkodą
Imię moje / ale mię opátizy swobodą.

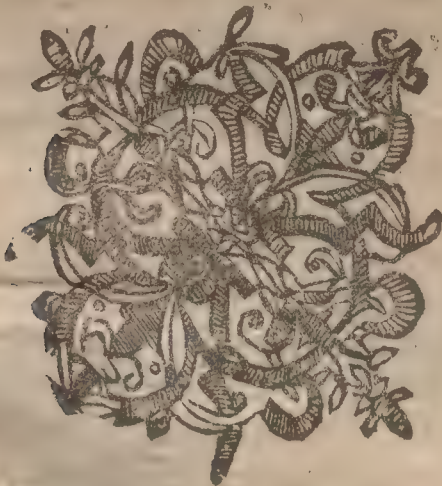
NIS : Nie zow się już Tomaśem, ale bądź kubrakiem
A każdy się zmituie nąd takim prostakiem.

Nie będzie mówił to maś / tylko da co trzeba /
Grochu, łágiet, Krup, Serow / pieniędzy, y dlebá.

HOCHABES.

Bá y ták już wczynie, poydę ie utopię,

Nied mi więcej nie szkodzi to swowolne dtopię.



WYKŁAD Imion/

CO ZNACZY NISIDES/ GRATIS/ NOWINIARZ/

Y HOCHABFS.

Wlem iſe ſię nie wſyſcy z mądroſcią zroǳili/
Ktorzy będą tę xiążkę Niſideſa ǳieli.

Więcey będzie proſtaſkow/ co ią czytać będą/

Gdy pod czas dobrej myśli przyſtole zaſiędą.

A żeby ſię nazwiſkom tym nie ǳiwowali/

Co wſobie zamykają: by ſię nie bádali.

Przekładam tu z oſobną każde: według tego/

Co nam znaczy Niſides/ y Gratis brát iego.

Niſides ieſt łacińskim imieniem nazwany,

Po polſku Nicdármoday bywa miánowany/

Dla tego że nic dármo wǳieląc niekáże,

Ktoby chciał brát ſwa wola/ ſrpgo tákich karze.

Gratis zaſię ná polſkie ták ſię nam wykláda/

Nábzdý ſýw/ ktory dármo w luǳi chleb iada.

Iakie imię zdrádlive ma, ku oſukaniu/

Y cudzego przez pracey chlebá ſmakowaniu.

Gdy takiego Gratiſa kedy poſtrzeżećie,

Ktoryby ták chciał czynić: kijem go wzbierzećie.

Mówiąc mu: Panie Gratis/ bráćie Nábzdýżywie/

Ia gdy nie mam pieniędzy, nie bywám ná piwie.

Aty dármo chceſ chleb ieſć/ z rána pić gorzałkę/

Owocu kokoſzego ná ſniadanie parkę.

Fuſmy ſię iuż z Gratiſem dobrze od práwili,

Y iego ſię dýtroſci ſuſnie doſwiádz yli.

•
Now-

Nowiniarzem ten bywa od ludzi nazywany
Który często obiega tego świata ściany.
Który się w różnych krainach o nowinach bada,
A przyśedszy do domu, ludziom ie powiada,
Od tego jest zaprawdę zwany Nowiniarzem,
Ze nowiny przynosi, czasem bywa tgarzem.
Tu Nowiniarz z Gratysem swa explicacya,
Maia stużba / y pewna Genealogia.
Teraz do Hocabes przyścić nam trzeba,
Zrozumieć imię iego zaniechaj chleba.
Hocabes nic inzego po polsku nie znaczy,
Tylko to masz nazywany, od swey własney bráci.
To masz / to jest hoc abes / o którym wdaia /
Zeby on miał wszystko mieć / zawnęse powiedaia.
On nieborak ubogi / nic oprócz własnego
Tego imienia Tomasz / nie ma nic swego.
To już teraz imiona co znasz widzićie /
Y iak się wyktadaia dobrze zrozumiećie;
Macie wyktad naukę / bracia prostaczowie /
Która gdy z rozumiećie / btego wászey głowie.
Będziecie z tey nauki daleko mędrszymi /
Gdy się będziecie przy stole z kompanami swemi.
Będziecie im powiedać rzeczy nie słychane /
Nisfidesz z Gratysem / pięknie wypisane.
Agdy tak dobrej myśli wzajem sązyećie /
Y te xiągę przed oczy swoje przynieście.
Na mnie com ja wypisał / bądźcie dobrej woli /
Bom to wszystkim u czynił ku wcieśe gvoli.

Ad Zoilum.

TY bráćisku zoile, přes tve vykřetárstvá/
Niechay krzywdy nie cierpiá wtey xiáżczefiglárstvá
Prawdy niechciey potepiáć, niech swym trybem idzie/
Bo kto fałszem nárabia ten ná zły čas przydzie,
Beż w tym zánwse ostrożny/ chociaś podle rzeczy
Niech w śácunku nie będa/ v ciebie ná pieczy,
Quot capita tot sensus, iáko powiedáią/
Nie káždemu się rzeczy podle podobáią.
Fráśká niech będzie fráśką/ á prawdá szerością/
Niechay máią swą godność/ z wielką przystoynością.
Te rzeczy są niegodne by były czytáne
W kościele ná ámbonie / ábo swą nágáne
W kárazmie miedzykompany/ bo im będa rádzi/
Przeczytác ich przystole gościom/ nie zánwádzi.

1916

Biblioteka Jagiellońska



stdr0021142

